Nr. 29. Warszawa, 20 lipca 1930. **Rok IV.**
Nal. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
ul. Lipowa Nr. 4a m. 4. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

ROCZNICE

W miesiącu lipcu przypada szereg rocznic, które w życiu naszym i historji wyryły się kamiennemi i złotemi zgłoskami.

Oto w lipcu 1920 roku rozszalałe hordy bolszewickie parły na Polskę, tratując i niszcząc wsie, miasta i osady, zostawiając za sobą łuny pożarów i popieliska, pragnąc za wszelką cenę dostać się do serca kraju — Warszawy.
Ale przyszła wówczas chwila Bożej i historycznej sprawiedliwości: „cud nad Wisłą". Rozgromiony bolszewizm, odparty od wrót stolicy, zrozumiał, że tam gdzie jest **jedna wola, jedno pragnienie, jedno serce** bijące w miljonach piersi ludzkich, tam żaden oręż nie zwycięży, bo duch ludzki silniejszy jest ponad wszystko!

Zniknęły partje, różnice, poglądy, wszyscy od dzieci niemal do starców, stanęli w jednym szeregu by bronić najcenniejszego skarbu — wolności! Bohaterska postać ks. Skorupki wyrosła ponad przyziemność życia — stała się symbolem. Polska w roku 1920 była jednym ramieniem uzbrojonym w miecz, który gromił odwiecznego wroga.

A dnia 15 lipca przypadła 520 rocznica bitwy pod Grunwaldem i Tannebergiem, kiedy to król Wł. Jagiełło rozgromił potęgnę krzyżacką ratując w ten sposób nietylko egzystencję Państwa Polskiego, ale równowagę całej ówczesnej Europy.

Obydwie te rocznice są jak promienie słońca wśród chmurnego dnia. Idzie z nich siła i świadomość, że tam gdzie naród jak zwarta bryła, tam gdzie przyświeca i łączy jeden wspólny cel — tam zawsze zwycięstwo jest udziałem narodu.

Ale mamy i smutne, bolesne, po dziś dzień krwawiące żywą ranę rocznice. Dnia 11-go lipca minęło 10 lat kiedy przez plebiscyt odbywany pod okiem tak zw. „komisji aljanckiej" na Warmji i Mazurach, ziemie te przeszły pod panowanie pruskie i tkwią dziś polskim organizmem w niemieckim, szowinistycznym cielsku.

Przegraliśmy plebiscyt, bo całą sprawę przeszachrowano, poprowadzono w ten sposób, że teror niemiecki hulał na Warmji i Mazurach jak wicher po pustym stepie. Grzech i odpowiedzialność za wynik plebiscytu spada nie na nas, — na tych którym takie załatwienie sprawy dogadzało w ich planach i grze politycznej.

Ale pamiętajmy — Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy!

Ktoby jednak w dwuch pierwszych radosnych i wspaniałych rocznicach z pod Grunwaldu i Radzymina chciał czerpać tylko ufność, że oto na dwuch kartach historji zapisaliśmy się niezapomnianemi zgłoskami — przymykałby oczy na chwilę bieżącą na moment jaki przeżywamy.

Zarówno Grunwald, jak i „cud nad Wisłą" stworzył wspólny poryw wszystkich bez wyjątku, wspólna moc zamknięta w zcementowanej woli narodu.

Jakżeż dzisiaj zmienił się ten stan rzeczy! Rozbici na partje, zwaśnieni, skłóceni między sobą czyż potrafilibyśmy w tym stanie rzeczy stworzyć nowy Grunwald i nowy Radzymin? Czy na posępnym naszym tle mogłaby znów wyrosnąć bohaterska i świetlana postać ks. Skorupki?

Odpowiedzmy sobie na to i głęboko, głęboko się zastanówmy.

Obieg wypadków świata zmienny jest jak wartka fala potoku. Niemcy po zajęciu Nadrenji jawnie i bez obsłonek krzyczą i rewizje granic Pomorza, Śląska i Poznańskiego. Ludność Warmji i Mazurów jęczy pod uciskiem pruskiej hakaty. Wielka polityka Europy zmienia się jak na szachownicy: Włochy patrzą nieprzyjaźnie na Francję, Francja okazuje ustępliwość Niemcom. A bolszewickie Sowiety? Tam budują bez przerwy aeroplany i dźwigają przy pomocy niemieckich głów fabryki gazów trujących...

My — jakby niewidomi — zżeramy się w partyjnictwie i podważamy fundamenty własnej, cudem Bożym i cudem krwi — zdobytej Ojczyzny!

Oto jest taki stan rzeczy tam — i u nas.

A wszak Mickiewicz jakby duchem proroczym nawiedzony pisał:

Lecz krzyżackiego gadu nie ugłaszcze
Nikt go gościną, ni prośbą, ni dary
— — — — — — — — — —

Darmo hordami ciągniemy co roku
Burzyć ich twierdze i mieściny palić,
Przebrzydły Zakon, podobny do smoku:
Jeden łeb utniesz, drugi rośnie skoro,
A ten ucięty rośnie w dziesięcioro!

Niechże przeto z tych rocznic, jak z ożywczego źródła spłynie na wszystkich nas pospołu świadomość stanu rzeczy i moc jednej woli i jednego celu.

Czesław Jankowski.

Dla przykładu innych

Kilkakrotnie już zamieszczaliśmy uchwały zebrań parafjalnych oraz gminych skierowane do Pana Ministra Rolnictwa w sprawie obecnej sytuacji gospodarczo - rolniczej i wykonania tak zw. „planu doraźnej pomocy dla rolników".

Uchwały te niemogą pozostać bez znaczenia, dają bowiem dowód zrozumienia i interesowania się rolników swoim losem, zaufania do Pana Ministra Rolnictwa i odzwierciadlają w ten sposób gospodarczy stan kraju.

Obecnie otrzymujemy znów podobną uchwałę powziętą na zebraniu Rady Gminnej gm. Ożarów w pow. radomskim oraz Iwaniskach pow. opatowski w dniu 7 i 13 czewca r. b. które brzmią jak poniżej:

WYCIĄG
z protokółu posiedzenia Rady Gminnej gminy Ożarów, Ożarów 13 czerwca 1930 roku.

Obecni: p. Jan Adamski, p. Jan Dybiec, p. Jan Rosowski, p. Stanisław Kwiecień, p. Jan Sałata, p. Franciszek Pałasz, p. Michał Bidziński.

Nieobecni: p. Stanisław Pachniak usprawiedliwiony, Józef Otręba, Stanisław Szafraniec, Adam Czapczyński i Antono Bińczak.

Przewodniczył Wójt gminy Ożarów Łukasz Adamski.

Ad. III. Rada gminna jednogłośnie postanowiła:

Rada gminna gminy Ożarów pow. Opatowskiego wyraża całkowite uznanie oraz szczere podziękowanie Panu Ministrowi Rolnictwa, za zaprojektowanie oraz częściowe wprowadzenie w życie planu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Stwierdzając, że skutki zaprojektowanych w planie Pana Ministra Janty-Połczyńskiego zamierzeń nie dały w ciągu obecnego roku gospodarczego 1929/30 pożądanych wyników gdyż były wprowadzone w życie zbyt późno i tylko częściowo, Rada gminna gminy Ożarów usilnie prosi Pana Ministra Rolnictwa, aby już obecnie wydane zostało rządowe zapewnienie, że w ciągu całego nadchodzącego roku gospodarczego 1930/31 plan doraźnej pomocy zostanie wykonany i rozszerzony a mianowicie:

1) że dowóz do Polski wszelkiego zagranicznego zboża (nie wyłączając pszenicy) będzie uniemożliwiony, przez nałożenie cła wwozowego większego od najwyższych premji wywozowych stosowanych przez Państwa eksportujące.

2) że premje eksportowe zostaną w Polsce w ciągu całego roku utrzymane i zrównane co do wysokości z premjami w sąsiednich Państwach, aby tym sposobem umożliwić sprzedaż naszego zboża na rynku światowym.

3) że wwóz do Polski ryżu zostanie zmniejszony przez nałożenie odpowiedniego cła wwozowego.

4) że ograniczona przemiałowe dla żyta czy to mielonego na eksport czy na wewnętrzną konsumpcję będą całkowicie uchylone.

5) że tłuszcze zagraniczne pochodzenia zwierzęcego nie będą do Polski wpuszczane.

6) że kredyt zastawowy dla rolników będzie na szerszą skalę stosowany. Przyczem forma kredytu winna uledz tej zmianie aby zastaw posiadanego i przechowywanego przez rolników ziarna, zarejestrowany w Sądzie, stanowił podkład do otwarcia przez instytucję kredytową rachunku bieżącego, którem by trwał dopóki rolnik nie narusza zastawionego ziarna. Spłaty wierzytelności mogłyby następować częściowo w terminach przez rolnika wybranych.

Rada gminna Ożarów poleca Zarządowi gminy przesłać niniejszą uchwałę do iMnisterstwa Rolnictwa oraz ogłosić w prasie rolniczej dla zachęcania rolników całej Polski do solidarnej akcji popierającej program rolniczy Pana Ministra Janta - Połczyńskiego.

WYCIĄG
z protokółu posiedzenia Rady Gminnej, gminy Iwaniska, pow. opatowskiego, z dnia 7 czerwca 1930 r. P. 7-my.

Rada gminna gminy Iwaniska, pow. opatowskiego wyraża całkowite uznanie oraz szczere podziękowanie Panu Ministrowi Rolnictwa, za zaprojektowanie oraz częściowe wprowadzenie w życie doraźnej pomocy dla rolnictwa. Stwierdzając, że skutki zaprojektowanych w planie Pana Minstra Janty-Połczyńskiego zamierzeń, nie dały w ciągu obecnego roku gospodarczego 1929/30 pożądanych wyników, gdyż były wprowadzone w życie zbyt późno i tylko częściowo.

Rada gminna gminy Iwaniska usilnie prosi Pana Ministra Rolnictwa, aby już obecnie wydane zostało rządowe zapewnienie, że w ciągu całego nadchodzącego roku gospodarczego 1930/31 plan doraźnej pomocy zostanie wykonany i rozszerzony. Dalej następują uchwały takie same jak w gm. Ożarów.

W sprawie Rady Rolniczej

Pan Minister Janta - Połczyński w swoich przemówieniach zapowiadał kilkakrotnie zwołanie Rady Rolniczej — organu opinjodawczego przy Ministerstwie Rolnictwa. Rada Rolnicza nie zbierała się od kilku lat, a że ogół rolniczy doskonale zdaje sobie sprawę z wartości takiej Rady, reprezentującej wobec Ministerstwa czynnik społeczny, nie dorywczo, jak to bywało na dotychczasowych naradach, lecz w postaci bardziej stałej — więc zapowiedź zwołania Rady Rolniczej spotkała się z powszechnem uznaniem.

W ostatnich dniach pojawiły się w pismach wzmianki, pochodzące z Ministerstwa Rolnictwa, a zapowiadające podział miejsc w Radzie. Z tych komunikatów dowiadujemy się, że dla organizacyj rolniczych zarezerwowano 28 miejsc, przyczem 23 miejsca obsadzić ma Związek Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Wiadomość powyższa budzić musi poważne zaniepokojenie, wiadomo bowiem, że udział drobnych rolników we władzach tego związku jest niezmiernie słaby. Zachodzi więc uzasadniona obawa, że przedstawiciele Związku Organiz. Roln. Rzplitej Polskiej delegowani do Rady Rolniczej będą mieć mało wspólnego z mniejszą własnością rolną, a więc i interesy drobnych rolników mogą nie znaleźć w Radzie obrony i zrozumienia.

Tylekrotnie mieliśmy dowody, że Ministerstwo Rolnictwa w ostatnich czasach istotnie zaczyna dbać o interesy wszystkich bez wyjątku rolników, że należy sądzić, iż i w tym wypadku sprawy drobnych rolników znajdą właściwe zabezpieczenie.

Zabiegi o kredyty na cele rolnicze

W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja p. ministra skarbu Matuszewskiego, z p. ministrem rolnictwa Połczyńskim, oraz dyrektorem departamentu ekonomicznego p. Rose, w sprawie zmobilizowania kredytów na cele rolnicze. — Kredyty te mają być rozdzielone w nadchodzącym sezonie robót polnych na jesieni. Podczas konferencji w szczególności zastanawiano się nad sprawą kredytu zastawowego oraz nad sprawą potanienia kredytów rolniczych.

Konferencja ta pozostaje w związku z uchwaleniem przez Radę Ministrów zorganizowania nowej akcji kredytowej, jako pomocy dla rolnictwa.

Spółdzielczość, jako osnowa prawa rolniczego

Pomoc wzajemna jest wszechpotężną dźwignią w rozwoju życia. Więcej, jest nieodłączną od pojęcia społeczeństwa, jego treścią i istotą. Do prawa pomocy wzajemnej można zastosować analogicznie słowa ewangelji: że przez pomoc wzajemną, przez żywe współdziałanie „wszystko się stanie", a bez pomocy wzajemnej — odosobnionemi usiłowaniami jednostki — „nic się nie staje". — Pomoc wzajemna podświadomie zewsząd otacza jednostkę, jak rybę woda, od kolebki do grobu.

Jedną z form pomocy wzajemnej, uświadomionej, ujętej organizacyjnie, jest spółdzielczość w najrozliczniejszych odmianach i formach. Najliczniej rozpowszechnione, gęsto rozsiane po całym świecie, są spożywcze stowarzyszenia dla obsługiwania potrzeb życia codziennego swych członków.

Chronią stowarzyszonych od wyzysku pośredników handlowych, obsługują udziałowców sumienniej, po cenach znacznie zniżonych. Są więc źródłem automatycznej oszczędności, dając równocześnie klijentom lepszy towar. Szerokie kręgi we wszystkich krajach, na lądach i morzach zatacza współdzielczość wytwórcza.

Istniały i istnieją związki przemysłowe, rękodzielnicze, łowieckie, handlowe i t. d., związane obowiązkiem wspólnej pracy, częstokroć z udziałowym kapitałem, z solidarną odpowiedzialnością wszystkich członków, z obowiązkiem ryzyka osobistego — stawienia czoła niebezpiecznym przygodom i wszelkim trudom. — Wzamian daje współdzielczość członkom prawo do równych zysków i zapewnia maximum bezpieczeństwa — nie osiągalnych dla odosobnionej jednostki.

Znane z historji wielkie związki handlowe niekiedy urastały, wyolbrzymiały się w związki państw, jak naprzykład związek miast hanzeatyckich, który obejmował drogi morza śródziemnego, panował w portach mórz państwa Niemieckiego, oraz Bałtyku i sięgał grodów dalekiej północy, wraz ze słowiańskim Wielkim Nowgorodem.

Doniosłą rolę odegrały w dziejach niezliczone zrzeszenia zaborcze. Jednym z najwybitniejszych jest zorganizowana przez Wilhelma Zdobywcę ks. Normandskiego wyprawa wojenna na podbój wysp Brytańskich.

Zdobywcy podzielili się ziemią i tuziemcami, jako poddanymi i na podłożu tej zdobyczy powstała współczesna Anglja — Imperjum Brytyjskie, obejmujące pół świata.

Dziś — we współczesnych państwach demokratycznych, przez udział wszystkich obywateli w sprawach państwowych rozszerzają się horyzonty współdzielczości, potężnej dźwigni gospodarczej, opartej na niewzruszonych podwalinach sprawiedliwości, słuszności i prawa.

Spółdzielczość jednoczy, łączy, a nie rozdziela. Wspiera— nie zwalcza.— Tworzy, — a nie rujnuje.

Uzgadniając rozbieżne interesy osobiste i podporządkowując je celom i potrzebom ogólnym, państwowość współczesna nie tylko nie dąży do zniszczenia, umorzenia, „interesu osobistego", jak to czyni doktryna socjalistyczna, lecz przez spółdzielczość otacza opieką i potęguje inicjatywę i wysiłki jednostki na drodze postępu.

Łęczyca, w lipcu 1930 roku.

Jordan Chmielowski.

Jak wygląda rzeźnia amerykańska

Rzeźnie chicagoskie mają już ustaloną sławę w całym świece cywilizowanym, żywiącym się mięsem trzody chlewnej, krowiem i baraniem. Wszystko w tych rzeźniach doprowadzono do doskonałości, począwszy od uproszczonego zabijania zwierząt, aż do umiejętności zużytkowania każdej ich kosteczki, każdej kiszki, a nawet gnoju.

Z krowami załatwiają się rzeźnicy „humanitrnie". Zanim im gardło poderżną, ogłuszają je uderzeniem w głowę, pomiędzy rogi. Potulne zazwyczaj owce, przeczuwając swój los, buntują się i nie chcą iść na kurytarz, wiodący do miejsca rzezi. Zbijają się w gromadę i żadna siła nie może ich poruszyć.

Ale rozum ludzki znalazł i na to sposób. Każda rzeźnia ma wytresowanego barana, którego obowiązkiem jest zaprowadzenie stada do klatek, gdzie odbywa się już spokojnie masowe mordowanie. Baran ów, zwany Judaszem, zjawiasię zawsze pełen fantazji przed wystraszonem stadem, coś najwidoczniej tłomaczy owieczkom, zachęca je i podnieca, a wreszcie staje na ich czele i kroczy odważnie ku jaskini zbójeckiej. Owce pchają się za nim hurmem, ale w ostatniej chwili „Judasz" uskakuje w bok do małego bezpiecznego schowanka, a owce idą pod nóż, pewne, że ich przywódca już zginął.

Ze świniami postępują rzeźnicy trochę inaczej. Wpuszczają je do niewielkiego ogrodzenia z ruchomą posadzką. Kiedy świnia się przewróci, zakładają jej łańcuch na tylną nogę i podciągają do góry. Wtedy zbliża się ku niej olbrzymi chłop o tępem wejrzeniu, lewą ręką wymacuje serce, a prawą wbija w nie długi szylet.

Zaraz potem dostaje się ciało świni do wrzącej wody, z której wypływa na ruchomy wąski pokład. Tam czekają na nie specjalni fryzjerzy, którzy w parę minut golą świnie najdokładniej. Z ich rąk przechodzi świnia do rzeźników, którzy ją rozpoławiają, odcinają głowę, a następnie tną na kawałki, tak, że w kilka minut każda część jest na swojem miejscu wzdłuż ruchomego pomostu.

Oddzielnie piętrzą się szynki, oddzielnie głowy, oddzielnie boki i racice. Szczecina zebrana, gnój z flaków na boku złożony, kiszki wypłókane, jednem słowem nic nie zginęło.

U wyjścia z rzeźni każdy może oglądać produkty z świni zabitej. A więc szynki, kiełbasy i kiszki najrozmaitszego gatunku, boczki, peklowinę, konserwy, a obok szczotek pędzle do golenia, struny do instrumnetów muzycznych, a nawet guziki. Przewodnik z dumą objaśnia, że zużytkowano wszystko: „Ze świni, zabitej u nas nie ginie nic. Chyba jej kwik przed śmiercią".

Tak twierdzi fachowiec. Zdaje się jednak, że i ten kwik nie zginął. Zużytkowali go bowiem i unieśmiertelnili znakomici kompozytorzy amerykańskiego „jazzu" w swoich utworach, przygrywanych do tańca dzisiejszemu pokoleniu.

Cz. Łukaszkiewcz.

EWANGELJA ŚW.

na niedzielę 6 po Zielonych Świątkach, zapisana u św. Marka w rozdziale VIII w. 1-9.

Onego czasu wielka rzesza była, a nie mieli coby jedli: wezwawszy uczniów swoich, rzekł im Jezus: Żal mi ludzi, iż oto już trzy trwają przy mnie, a nie mają coby jedli: A jeśli ich opuszczę głodnych do domów ich, ustaną na drodze: bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: Siedmioro.

I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli: i kładli przed rzeszą. Mieli też trochę rybek: i te błogosławił i kazał przed nie położyć. I jedli i najedli się: i zebrali co zbyło z ułomków, siedm koszów. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy: i rozpuścił ich.

KALENDARZYK

20 lipca **Niedziela,** 6 po Ziel. Św., bł. Czesława.
21 lipca Poniedziałek, Praksedy pn.
22 lipca Wtorek, Marji Magdaleny.
23 lipca Środa, Apolinarego b.
24 lipca Czwartek, Kunegundy kr. Krystyny b.
25 lipca Piątek, Jakóba ap., Krysztofa.
26 lipca Sobota, Anny.

Listy od Przyjaciół

Z okolic Wilkołaza (pow. Janów Lub.)

(Koresp. włas.) Wilkołaz 7 lipca.

Drodzy czytelnicy! Kreślę kilka słów z naszej okolicy jak tu ludzie żyją i jak praca społeczna wre. Ziemia u nas jest nie ostatnia próchnica, glinka i popielica spotykana jest na każdem kroku — nie brak też sapów. — Lecz to nic, dzięki nawozem sztucznym — zboża rosną bujno. — Co prawda na kryzys gospodarczy narzeka każdy. — Podatki za podatkami idą różne wydatki. A tu produkty rolne tanie. — Każdy narzeka na rządy dzisiejsze. A czy za czasów zaborczych lepiej było? Zastanówmy się chwilkę, a wnet się przekonamy że za czasów zaborczych było gorzej. — Musiano milczeć — dziś rozpuszczono różnych warchołów, którzy naród buntują przeciw własnych braci. W podobny sposób dzieje się i w naszej gminie Wilkołaz. Pomiędzy inteligencją powstał rozłam — jedni działają dla dobra ogólnego, drudzy zaś warcholą. Weźmy tu Straż Ochotniczą Pożarną, która dawniej była, podczas wojny przestała istnieć, że w roku 1929 zaczęto myśleć o niej. To też powstał komitet, wybrano nowego prezesa który wziął się chętnie do pracy i za przyczyną jego i wiceprezesa i członków wybudowano remizę. Na ten cel urządzono w odpust 24 czerwca loterję fantową i zabawę taneczną. Lecz znów pomiędzy kierownikiem szkoły a strażakami powstało nieporozumienie — a później przeniosło się i wśród członków Straży ogniowej— skutkiem czego poczęto wypisywać się z listy kandydatów. Czy nie wstyd? Gorszy jeszcze był rozłam pomiędzy pisarzem gminy Wilkołaz a tut. ludnością, przez szereg dni była tylko awantura i krytyki po pismach. Nawet przerwano budowę drogi bitej, z powodu iż pisarza nie usunięto stosownie do żądania ze stanowiska, aż wreszcie po kilku miesiącach władza w Janowie wejrzała w te sprawy, a czyż to nie można było wcześniej uregulować tych przykrości.

Nie lepiej też się dzieje w kółku rolniczem i kasie gminnej pożyczkowo-oszczędnościowej, gdzie też kum kuma poważa — a biednego człowieka któremu potrzeba grosza, usuwa się poza nawias. Nawet jakiś warchoł ośmielił się skrytykować księdza naszego, podpisując się tylko „Chłop z Wilkołaza", ale czy to chłop religijny i sprawiedliwy wypisywałby takie bzdury? Myślę że nie! Za przyczyną księdza naszego i członków dozoru kościelnego, mamy już dzwony, a byłby zegar i wszelkie potrzebne rzeczy do kościoła lecz cóż. „Nie dać, nic nie potrzebno nam" słyszy się na każdym kroku. Weźmy przykład z Kłodnicy, która leży w tej samej gminie. Jest tam kościół, cmentarz, poczta, bo były dobre chęci do pracy, zgoda, miłość bratnia panuje, a u nas nawet i drobnych rzeczy nie można zrobić, wpierw nastąpią krzyki, hałasy, awantura nim się co i zaczile robić. Co za przyczyna tego jest? Bo niema zgody bratreskiej, nienawiść rośnie, zło się szerzy. Byłyby gmina nasza szczęśliwa — gdyby wszystko żyło w zgodzie i swój swego poważał.

Romek z Wilkołaza.

Wzrost kredytów dla drobnego rolnictwa

Z zestawień rachunkowych Państwowego Banku Rolnego wynika, że miesiąc maj był okresem dalszego wzrostu kredytów udzielanych drobnym rolnikom przez tę instytucję.

Kredyty długoterminowe w listach zastawnych wzrosły w tym miesiącu o przeszło 2,5 miljona zł., podzielone pomiędzy 720 pożyczkobiorców. Ponadto przyznano 14 nowych pożyczek w obligacjach meljoracyjnych na ogólną sumę przeszło dwa miljony złotych.

Kredyty krótkoterminowe, które na 1 maja wynosiły 247 miljonów zł. wzrosły do sumy 269 miljonów zł., przyczem nadwyżka, wynosząca 22 miljony zł. użyta została przedewszystkiem na zasilenie wszystkich instytucyj kredytowych — kas komunalnych, gminnych i spółdzielni.

Wzrost kredytów z funduszów rządowych, administrowawanych przez Państwowy Bank Rolny wyniósł w tym czasie 9 miljonów złotych.

Stan rynku zbożowego

Trwająca od dłuższego czasu susza zmienia całkowicie horoskopy co do tegorocznych zbiorów. Susza ta wpłynęła na zmniejszenie się zbiorów rolnych w Argentynie w bardzo dużym stopniu. Na podstawie danych urzędowych stwierdzono spadek produkcji pszenicy o blisko 50%, dotychczas bowiem zbiory dawały przeciętnie około 8 miljonów tonn, obecnie produkcja sięga zaledwie niecałych 4 miljonów tonn. Rów-

---

MICHAŁ JĘDRZEJA 35

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

Krzesiwa w kilkanaście minut był pod wskazanym adresem i tutaj dopiero doznał prawdziwej otuchy. Sprawą Janki zainteresowano się żywo, serdecznie, a przedewszystkiem energicznie. Poruszono władze, komisarjaty, odpowiednie instytucje.

Chłopak aż dygotał ze wzruszenia; boleść jaka przebijała się w każdym rysie jego twarzy, wywoływała współczucie wśród zebranych.

— Żeby ich tylko przychwycić w Gdańsku — troskała się starsza, skromnie ubrana pani.

— Ja tam pojadę — rzucił gorączkowo Krzesiwa.

— Doskonała myśl! damy panu ajentkę, trzeba jednak przedtym pościągać informacje ztąd i uprzedzić oddział nasz i policję w Gdańsku. Niech pan jutro z samego rana będzie u nas w biurze. No, młody człowieku, odezwała się serdecznym głosem — może jeszcze nie wszystko stracone. Oto macie na przyszłość naukę, co to jest puszczać młode, niedoświadczone dziewczęta do wielkomiejskiego piekła!

Krzesiwa wyszedłszy spostrzegł, że zapadał już zmrok i że oto na tych zabiegach zbiegł mu nieomal cały dzień. Umówił się jeszcze na wieczór z Pawliczkową, wolno więc powlókł się na Podwal. Przypomniał sobie, że od wczoraj nic nie jadł, wstąpił przeto do jakiejś kawiarni i siadłszy w kącie zaczął spożywać podany mu posiłek.

Widział przez szybę wystawową wielkomiejski ruch, raz po raz strzelające ogniste snopy światła, przewijające się tramwaje i auta — i nienawidził to miasto co wzięło mu najdroższe jego kochanie, jego spokojną myśl i krew serdeczną.

Ach, ta przeklęta kamienna fala!

Pawliczkowa widząc zgnębienie chłopaka, jego ból, znużenie całodzienną bieganiną, postanowiła zatrzymać go na noc.

— Gdzie pan będzie chodził, toć miejsce w kuchni jest i jakoś się posłanie urządzi. Jeszcze pana gdzie po nocy okradną.

Opowiadała mu długo o Jance, o jej przejściach u Blattowej, wezwaniu do sądu, aż wreszcie wyprawiła spać.

nież produkcja lnu zmniejszyła się o blisko 40%. W Indjach i w Australji żniwa wypadły niezbyt pomyślnie. Na kształtowanie się cen na rynku zbożowym wpłynie więc wynik zbiorów europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady. Wynik zbiorów europejskich jest dotychczas niewiadomy. W każdym bądź razie można powiedzieć, że będzie on znacznie mniejszy od zeszłorocznego.

W ubiegłym tygodniu na krajowym rynku zbożowym panowała tendencja niejednolita. Pszenica osiągnęła tak wysoki poziom cen, że mimo ceł przywozowych, zaczyna się kalkulować import towaru zagranicznego. Pierwsze wiadomości o rozpoczętych już tegorocznych zbiorach żyta są niezbyt pomyślne wskutek małej wielkości ziaren. Zbiory owsa i jęczmienia wobec panującej w dalszym ciągu suszy przedstawiają się słabo. Przedłużająca się posucha może być w skutkach swych groźna, zwłaszcza dla gruntów piaszczystych. Na rynku podaż żyta i pszenicy dość ograniczona. Zapasy pszenicy są na wyczerpaniu i tendencja utrzymuje się coraz mocniejsza.

Na rynkach zagranicznych w ubiegłym tygodniu nie zaszły poważniejsze zmiany. W Szwecji żyto zagraniczne nieco się podniosło. Również w Danji zaobserwowano pewne ożywienie rynku. Za żyto polsko-niemieckie (towar stary) żądano 4.75 h. fl., za towar tegoroczny z dostawą w sierpniu 5.35 h. fl. Również tendencję zwyżkową zanotowano na rynku łotewskim, gdzie wzrosły ceny żyta i pszenicy.

Na giełdzie berlińskiej pierwszy tydzień lipca przyniósł tendencję mocniejszą, szczególnie na pszenicę. Zaobserwowano zwiększony popyt na pszenicę w terminie jesiennym przy cenach wyższych.

Lekceważenie rolnictwa

Dużo się mówi o znaczeniu rolnictwa w Państwie, mamy obecnie Rząd, który istotnie docenia wartość rolnictwa, jako czynnika gospodarczego, a jednak zdarzają się jeszcze wypadki będące jaskrawem występieniem przeciwko uznanej powszechnie zasadzie. Mamy do zanotowania nowy fakt tego rodzaju. Oto powołana została nowa Rada Instytutu Eksportowego. Na 15 jej członków, znajdujemy zaledwie 2 rolników. Jest to doprawdy zdumiewające. Wiadomo, że w eksporcie naszym rolnictwo odgrywa rolę dominującą, a jednak właśnie w Radzie Instytutu Eksportowego pominięte zostało prawie całkowicie. Troszczono się o obecność w Radzie przedstawicieli takich gałęzi naszego przemysłu, które uczestniczą w wywozie w drobnych zaledwie procentach, a nie zarezerwowano miejsca choćby dla przedsiębiorstw eksportujących masło i jaja, choć są to podstawowe artykuły naszego wywozu.

Stało się niedopatrzenie nietylko przykre, ale szkodliwe, gdyż chcemy wierzyć, że jest to tylko niedopatrzenie, nawet ze strony Ministerstwa Rolnictwa.

Wielka katastrofa górnicza

Donoszą z Wrocławia, że w kopalni w Neuroden wydarzyła się wielka katastrofa górnicza.

W szybie Kurta sztolni 2-ej i 3-ej nastąpił wybuch kwasu węglowego.

Dotychczas wydobyto z szybu zwłoki 99 górników. Los pozostałych 123 jest nieznany. Akcja ratownicza natrafia na poważne trudności.

Wedle dalszych wiadomości, zabitych jest około 158 górników, 73 jest odciętych w kopalni.

POGRZEB OFIAR TRAGICZNEJ KATASTROFY.

W sobotę przed południem odbył się na cment. w Neurode pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w szybie Kurt. Obchód żałobny przemienił się w olbrzymią manifestację hołdowniczą dla ofiar, w której udział wzięło około 20.000 mieszkańców okolicznych osad górniczych. Obecni byli również przedstawiciele rządu Rzeszy i Prus, delegaci władz krajowych i miejscowych.

Po odprawieniu nabożeństwa i przemówieniach duchowieństwa katolickiego i ewangielickiego zwłoki wyprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku. W czasie pogrzebu rozgrywały się na cmentarzu wstrząsające sceny. Około 50 omdlałych musiało wynieść pogotowie z cmentarza.

Trumny ze zwłokami górników, pochodzących z innych gmin odtransportowano na omnibusach do tych gmin. W osadzie górniczej Hausdorf tylko nieliczni mieszkańcy nie przywdziali dziś żałoby.

— Sił potrzeba na jutro i na to, co jeszcze czeka.

Rano podziękowawszy Pawliczkowej za dobroć i gościnę, pobiegł wprost do urzędu; okazało się, że w sprawie Janki zwracał się już poseł i Towarzystwo i jeszcze jakieś władze, zainteresowane całą sprawą.

— Pan podobno chce jechać do Gdańska — spytał go jeden z urzędników.

— Tak, jadę.

— To dobrze, ale trzeba się śpieszyć. Myśmy już powiadomili Gdańsk i mamy odpowiedź, że najbliższy okręt odchodzi jutro wieczorem. Damy panu ajentkę policyjną z brygady kobiecej, specjalistkę w tych sprawach i jeśli tylko nie zmylą śladów, to przychwycimy ich jak w pułapce.

— My tego Włockiego to już znamy; to jest Finkelsztejn, mądra sztuka, kuta na cztery nogi. Niech pan za godzinę przyjdzie dla porozumienia się z naszą ajentką, a potem na pociąg i jazda. Macie do odjazdu niecałe trzy godziny. Krzesiwa postanowił być jeszcze w Tow. Ochrony Kobiet, wierzył bowiem, że tam sprawa jego znalazła żywy oddźwięk. Ledwie wbiegł do biura, ujrzał ową starszą, skromną panią, która wczoraj pocieszała go tak serdecznie, rozmawiającą przez telefon.

...Właśnie w tej chwili przyszedł... — mówiła, spostrzegłszy Krzesiwę.—Tak, za kilkanaście minut będziemy...

— Dobrze... dobrze... Niech pani będzie gotowa. Tak... Z naczelnikiem już załatwione... Tak, tak... powiadomiłyśmy. Dobrze!

I skończywszy rozmowę powiesiła słuchawkę telefonu.

— Po drodze wszystko panu opowiem, tymczasem jedziemy do brygady kobiecej, bo na pociąg bardzo niewiele czasu, a każda chwila droga. Mam wrażenie, że ich chwycicie, jeśli ten łotr nie wywiózł jej gdzieindziej.

— Czyż to możliwe? spytał głucho Krzesiwa.

— Możliwe. Oni umieją tak zatrzeć za sobą ślady, że pościg jest niezmiernie utrudniony. Sprawą Sikorskiej zainteresowano się bardzo żywo, dużą panu oddał przysługę i poseł, więc może trud nie będzie daremny. No, jesteśmy!

(D. c. n.)

Sytuacja zesłańców na wyspach Sołowieckich

Mińskie koła białoruskie otrzymały o sytuacji zesłańców na wyspach Sołowieckich wiadomości, które głoszą, iż przebywa tam obecnie 13.000 więźniów, znajdujących się w rozpaczliwych warunkach, o czem świadczą najlepiej przypadające na każdego z więźniów racje żywnościowe.

Na śniadanie więźniowie wysp Sołowieckich otrzymują po 1 łyżce przemarzniętych kartofli, na obiad — dwie łyżki zupy i rybę suszoną niemożliwą do jedzenia. Raz na dwa tygodnie otrzymują więźniowie zupę mięsną. Na kolację wydawana jest woda gorąca bez cukru. Pozatem każdy z więźniów otrzymuje miesięcznie 2 paczki machorki.

Czego uczono na kursach Koła Gospodyń we wsi Chlewc



Sztuczny oddech. (Przodownica)

Wysokość racyj żywnościowych zależna jest od pracy, wykonywanej przez poszczególnych więźniów, co sprawia, że starają się oni pracować jaknajwięcej. Nadmierna praca przy marnem odżywianiu przyprawia wielu więźniów o rozmaite choroby, kończące się przeważnie śmiercią.

Wiadomości tego rodzaju wywołują popłoch wśród włościan białoruskich, których oczekuje zesłanie na wyspy Sołowieckie i skłania ich do masowej nielegalnej ucieczki przez kordon sowiecki do Polski.

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

KURACJA PREZYDENTA RZPLITEJ W SPALE.

Jak dowiadujemy, p. Prezydent Rzplitej pozostaje w Spale przez cały miesiąc, celem przeprowadzenia tam kuracji domowej, zaleconej przez lekarzy .

P. Prezydent oświadczył lekarzom i osobom, doradzającym mu wyjazd zagranicę, że z kuracji zagranicznej rezygnuje.

POGROM NADRENJI.

Bardzo dobitnie ujawniła się wojowniczość niemiecka w opuszczonej przez Francję Nadrenji. Oto zaraz po odejściu francuskich wojsk okupacyjnych rzucili się szowiniści pruscy na tych wszystkich mieszkańców, którzy choć Niemcy przy jakiejkolwiek sposobności okazali Francuzom jakąś przychylność. Wszystkich takich pobito w straszny sposób, a mienie ich zniszczono doszczętnie. Zaszło mnóstwo wypadków samobójstw całej rodziny, aby uniknąć katuszy.

Wieść o tych okrucieństwach niemieckich zbirów wywołała we Francji silne oburzenie. Zwolennicy zgody francusko-niemieckiej zamilkli wobec takich dowodów nienawiści niemieckiej przeciw tym Niemcom, którzy okazali życzyliwość dla Francji. Tak zapłacili Niemcy Francji za to, że w imię zgody o cztery lata wcześniej opróżniła okupowaną prowincję niemiecką.

ARESZTOWANIE SPRAWCY ZAMACHU BOMBOWEGO W POSELSTWIE SOWIECKIEM.

Pisma warszawskie donoszą:

Po zamachu bombowem na poselstwo sowieckie, władze rozciągnęły nadzór nad monarchistycznemi organizacjami emigrackiemi i na podstawie rewizji w lokalach oraz po zebraniu materjału stwierdziły, że ślady prowadzą do Jugosławji. Zamachu dokonał monarchista rosyjski, należący do organizacji, mającej swą podstawę w Jugosławji, dokąd wyjechał sędzia śledczy Skoryński oraz dwaj agencji. Istotnie w Belgradzie, przy pomocy policji jugosłowiańskiej, udało się aresztować sprawcę zamachu, którego nazwisko musi być do czasu trzymane w tajemnicy.

Jest rzeczą wątpliwą, czy aresztowany zostanie wydany władzom polskim, ponieważ władze jugosłowiańskie uważają sprawcę zamachu za przestępcę politycznego. Zważyć też należy, że rząd jugosłowiański jet jednym z nielicznych rządów, który nie uznał Sowietów i nie utrzymuje z niemi żadnych stosunków.

W związku z wykryciem sprawcy zamachu, władze śledcze dokonały aresztowań wśród monarchistów rosyjskich w Wilnie.

NOWY WOJEWODA.

Obiegające od pewnego czasu wiadomości o zamierzonem mianowaniu pos. Kościałkowskiego z B. B. wojewodą białostockim, zostały ostatecznie potwierdzone. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret nominacyjny pos. Kościałkowskiego.

Dotychczasowy wojewoda p. Kirst przechodzi na stanowisko prokuratora Sądu Najwyższego.

ARCYKSIĄŻĘ OTTO ŻENI SIĘ Z KRÓLOWĄ WŁOSKĄ.

W Budapeszcie krążą uporczywe pogłoski o możliwości małżeństwa syna ostatniego cesarza austrjackiego króla Węgier Ottona, z córką króla włoskiego. Pogłoski te zakrawają na sensację, gdyż Włochy, jak wiadomo, sprzeciwiały się dotychczas kandydaturze arcyksięcia Ottona na króla węgierskiego.



Opatrywanie niemowlęcia. (Przodownica)

Wiadomości o koronacji ks. Ottona na króla Węgier utrzymują się w prasie europejskiej w dalszym ciągu.

NIEODSŁONIĘTY POMNIK ŻOŁNIERZY SOWIECKICH WYSADZONO W POWIETRZE.

Nadeszły do Wilna wiadomości z pogranicza, głoszące, iż w dniu 8-ym b. m. nieznani dotychczas sprawcy wysadzili w powietrze pomnik — mauzoleum, ustawiony pod Borysowem na cześć żołnierzy sowieckich, poległych w walce z białogwardzistami. — Pomnik został wysadzony przez podłożenie miny górniczej.

WIADOMOSCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

Tomaszyna pod oziminy

„Suchy kwiecień, mokry maj,
Będzie żyto kiejby gaj."

Żyto.

Takiem przysłowiem posługiwali się nasi przodkowie— rolnicy i mieli do pewnego stopnia słuszność. Jednak nie same względy atmosferyczne czyli pogoda działają dodatnio albo ujemnie na rozwój oraz wydajność plonu żyta. Należy wziąść pod uwagę, że oprócz dokładnej uprawy roli, odpowiednio dobrane gleby, oraz działań atmosferycznych, największę rolę odgrywać będzie zawsze dobre i odpowiednio do gleby zastosowane nawożenie. Każda roślina potrzebuje bezwzględnie do swego racjonalnego rozwoju pewnych składników pokarmowych, z których najważniejszemi są: Azot, Fosfor i Potas.

Żyto należy do rodzaju zbóż stosunkowo mało wymagających, wobec czego uprawiane być może na glebach lekkich, a nawet piaszczystych. Łubin i seradela na ziemiach pieszczystych oraz groch i mieszanka na glebach zwięzłych, użyte jako przedplon pod żyto, nagromadzą w znacznej ilości azotu, chociaż jeszcze nie w takiej mierze, jakiej żyto potrzebuje, tak że wystarczy brakujące ilości azotu uzupełnić azotniakiem lub siarczanem amonu. A potas oraz przedewszystkiem fosfor, który pozostanie dla każdej rośliny zawsze podstawą jej rozwoju, musimy bez względu na przedplon żyta w całej zapotrzebowanej ilości roślinie dostarczyć. Ze względu na to, że pod żyto wybiera się zazwyczaj grunta najlżejsze, łatwo przepuszczalne, należy użyć jako nawozu fosforowego tomasyny. Wiadomo bowiem powszechnie, że tomasyna zawiera nieprzepuszczalny w wodzie kwas fosforowy, który nie ulega wypłukaniu w razie gwałtownych opadów. Pozatem wolno rozpuszczający się kwas fosforowy, zawarty w żużlach Thomasa, daje bezwzględną gwarancję dostarczania pokarmu roślinie żyta przez cały czasokres jej wegetacji, to jest od chwili skiełkowania ziarna aż do momentu dojrzewania.

Przeciętna dawka tomasyny pod żyto wynosić winna od 400 — 800 kg. na 1 ha. Czas wysiewu tomasyny ograniczyć można na 6 — 2 dni przed siewami żyta, a warunkiem skutecznego i natychmiastowego działania fosforu będzie dokładne wymieszanie tomasyny z glebą.

Pszenica.

Pszenica jest w przeciwieństwie do żyta znacznie więcej wymagająca co do jakości i rodzaju gleby i bodaj jedynem zbożem, które w naszych warunkach siewane bywa na świeżym oborniku. Gleba pod pszenicę winna być mocna, zwięzła, czarnoziem, albo glina, dobrze nawożona i starannie uprawiona. Chociaż pszenica lubi umiarkowane nawożenie obornikiem, to jednak błędne będzie mniemanie, że nawożenie takie zapewni jej dostateczną ilość pokarmów i to w odpowiednim czasie i w odpowiednim między sobą stosunku. Małe dawki obornika nie zaspokoją zapotrzebowania pokarmowego pszenicy, a duża dawka, czyli przenawożenie obornikiem, powoduje prawie zawsze wyleganie pszenicy i to z tego powodu, że obornik użyty w dużych ilościach w pierwszym roku po przyoraniu dostarczy azotu w za wielkiej ilości w stosunku do fosforu i potasu. Najlepszym przedplonem pszenicy będzie koniczyna sprzątnięta wcześnie (początek czerwca). Koniczynisko należy nawieźć średnio obornikiem przyorując go nie za głęboko, a wtenczas dostarczy obornik pokarmowych części azotowych na początek rozwoju rośliny, jednak wymagania fosforowo-potasowe, oraz uzupełnienie azotu należy dostarczyć w nawozach mineralno-pomocniczych. Jako nawóz pomocniczo azotowy użyć można azotniak, siarczan amonu, saletrę chorzowską „Nitrofos", saletrę „Norge", albo saletrę chilijską zależnie od przedplonu, jakości obornika, jakości gleby i oczywiście kalkulacji finansowej, a potasu dostarczyć mogą kałuskie sole potasowe.

Samo nawożenie azotowo-potasowe nie zaspokoi całego wymagania pokarmowego pszenicy; prócz azotu i potasu potrzebuje każda roślina jeszcze i innych składników, a przedemaga go więcej od innych zbóż; ponieważ jednak musi go wsystkiem fosforu. Co się tyczy fosforu, to pszenica nie wymieć w postaci łatwo dostępnej, a pozatem potrzebuje fosforu począwszy od kiełkowania aż do kwitnięcia, wobec tego zaleca się użycie tomasyny. Użycie tomasyny pod pszenicę jest i z tych względów dobre, że zapobiega z powodu dużej zawartości wapna zakwaszaniu gleby. Wiadomo bowiem, że ziemie zwięzłe, tłuste, czarnoziemy lub gliny podlegają z natury rzeczy zakwaszeniu, gdyż przepuszczalność wody opadowej jest w najwyżsym stopniu zmniejszona. Dobre nawożenie fosforowe jest dla pszenicy bardzo ważną czynnością ze względu na to, że fosfor wpływa szczególnie dodatnio na tworzenie się ziarna, w którym największa część tego pokarmu się gromadzi. Fakt ten, że słoma zawiera fosforu mało, a ziarno bardzo dużo, dowodzi, że obornik, na którego wytworzenie idzie tylko słoma, zawierać musi fosforu nie wiele. Nawożąc więc obornikiem, zwraca się glebie tylko małą część pokarmu fosforowego, jaką rośliny z pól brały. Resztę — i to znacznie większą część fosforu wywozi się z gospodarstwa w postaci ziarna. Nawożenie fosforowe oraz potasowe pszenicy odbywa się z reguły w całości jesienią przed siewem, podczas gdy azot podzielić można, dając część w formie azotniaku przed siewem, a dopełniając pogłównie saletrami lub częściowo także i azotniakiem.

Na dobrych pszennych ziemiach najodpowiedniejszym nawozem fosforowym będzie zawsze tomasyna, którą zależnie od przedplonu i poprzedniego nawożenia należy dać w ilościach od 600 — 1000 kg. na 1 ha., wysiewając tak jak pod żyto na 6 — 2 dni przed zasiewem ziarna.

Tomasyna w użyciu pod oziminy, szczególnie w dzisiejszych czasach, ma jeszcze tę ważną dla każdego rolnika przewagę w stosunku do innych nawozów fosforowych, że jest nawozem najtańszym, a dostarcza glebie równocześnie fosforu i wapna.

W czasach tak trudnych dla całego rolnictwa musi rolnik kalkulować w ten sposób, aby, wkładając jaknajmniej gotówki, nie zaniedbać dostarczania roślinom tych składników odżywczych, które do ich rozwoju są konieczne.

Reasumując wyżej podane wywody, dochodzimy do wniosku, że użycie tomasyny pod oziminy, jest jedynym racjonalnym sposobem dostarczania fosforu roślinom żyta lub pszenicy, gdyż tomasyna dzięki swoim właściwościom najlepiej się na to nadaje.

Bronisław Liebek.

Przed żniwami

Przedżniwny okres ma to do siebie, że jesteśmy jakby nastawieni na ów główny cel — zrealizowanie całorocznych zabiegów, a pomijamy wiele spraw, które odkładamy „na później". — A tymczasem tak być nie powinno, gdyż prace rolnicze zazębiają się ze sobą i czasem trzeba już dziś to robić, co się wiąże z okresem późniejszym. Weźmy tu za przykład przygotowanie niektórych nawozów, które mają iść pod poplony i oziminy. Trudno i darmo, nie można sprowadzać ich dopiero wtenczas, jak się żyto sprzątnie, a trzeba to zrobić koniecznie przedtem, żeby łubin czy peluszkę, które posiejemy między sztygami, stojącego żyta, zasilić owym kainitem tak ważnym dla rozwoju poplonów. ,

Czy więc będzie czas sprowadzać go później? A pod oziminy? Toć pomimo ogromnych trudności, jakie rolnik przeżywa, niepodobna zaprzepaszczać kultury i skazywać się na obniżenie plonów. Dziś i władze kierownicze starają się rolnikom nieść wydatną pomoc w przetrwaniu kryzysu — dowo-

dem tego są i pewne ulgi podatkowe i ułatwienia kredytowe przy nabywaniu nawozów.

Tak Chorzów wyrabia świeżo azotniak 16-procentowy, oprócz dawniej wyrabianego 20 — 23% — przyczem cena obniżoną została o jakieś 10 — 13% w stosunku do cen zeszłorocznych. Stosowanie 16-procentowego azotniaku jest o tyle wygodne, że już niema wątpliwości, czy nam spółdzielnia nie policzyła za wyższy procent azotu, bo się tu wprost liczy za 100 kg. worek, a nie za procent azotu, co dawniej było przedmiotem nieporozumień, przy różnej urocentowości azotniaku. Cena za 16-procentowy azotniak wynosi przy nabyciu teraz jeszcze w lipcu 28½ złotego za worek, przyczem kredyt udziela się do 1 lutego 1931 roku. Naturalnie za gotówkę cena będzie niższa, o półtora złotego na worku. Mówi się tu o cenie fabrycznej, gdyż koszta transportu, magazynowanie i t. p. zawsze dołączone być muszą. Łatwo jednak zgóry zdać sobie sprawę, że choćby cena ta i trzydziestu złotych dociągnęła, to jednak jest ona przystępną wobec konieczności stosowania azotu pod oziminy już w jesieni. Nie mogę się na tem miejscu szeroko o tem rozpisywać, powiem tylko, że zawiązek kłosa i jego przyszła wielkość jest ściśle zależna od ilości rozpuszczalnego pokarmu azotowego danego przed siewem ozimin. Na wiosnę tylko poparcie kłosa następuje — a zresztą azot dany na wiosnę, — tylko na rozwój słomy wybitnie wpływa. Kto nie wierzy — niech zrobi doświadczenie — choćby na kilku prętach. Fr. S.

Nad czem rolnik poważnie zastanowić się powinien?

Tego, że dziś trzeba gospodarować z ołówkiem w ręku, tłomaczyć rolnikowi nie trzeba. Lecz ołówek nie tylko służy do zmiejszania wydatków, przyczynia się też do zwiększania dochodów. Zastanówmy się nad cenami zboża: pszenica 52 — 53 złote, żyto 18 — 18.50 zł. Pszenica trzykrotnie jest prawie droższa od żyta. Stosunek ten jest anormalny — zapewne zmienić się może na korzyść żyta, lecz wobec stale rosnącego na rynkach światowych i krajowych zapotrzebowania na pszenicę, a malejącego na żyto, śmiało o naszych obliczeniach powziąć możemy, że cena pszenicy będzie dwukrotnie większa od ceny żyta. Trzeba więc wziąć to pod rozwagę i żyta nie siać tam, gdzie może się udać pszenica — choćby nie dużo więcej jak 5 metrów z morgi, gdyż będzie się to równać 10 metrom żyta. W pewnych okolicach kraju, w mniejszych gospodarstwach pokutuje stary, zły zwyczaj siewania żyta na ziemniaczysku. Żyto nie lubi sproszkowanej gleby, jaka zwykle się tworzy, po kopaniu ziemniaków, pszenica zaś jest na to w dalekim stopniu wrażliwa, o ile więc mieliśmy ziemniaki nie na suchym szczerym piasku, pomyśleć trzeba czy nie dałoby się tam zasiać pszenicy. Zastanówmy się również, czy po sprzęcie motylkowych, choćby na lżejszych ziemiach, byle nie oddalonych od obornika, nie możnaby też, chć częściowo zasiać pszenicę zamiast żyta. Na lepszych ziemiach, po owsie, który nastąpił po okopowych na oborniku, spodziewać się możemy dobrego plonu pszenicy, naturalnie z dodatkiem nawozów sztucznych, przedewszystkiem azotu. Więc trzeba wziąć ołówek do ręki — gdyż siew pszenicy na słabszych stanowiskach wymagać będzie nakładu na nawóz sztuczny — i obliczmy czy się to opłaci; rachunek wykaże, że napewno tak. Poza pszenicą, zbożem, które zawsze dobrze płaci, jest rzepak. Dawniej było zasadą, że rzepak do 10 sierpnia musi być zasiany. Jednak faktem jest, że klimat u nas się zmienił, jesień jest dłuższa, mrozy przychodzą później, tak że siew rzepaku opóźnić możemy o tydzień, a nawet do 20 sierpnia. Możemy go siać więc nawet po grochach, które w tym roku wcześniej zejdą z pola, już nie mówiąc o mieszankach skoszonych nazielono.

Z obrad Rady Głównej Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych

Odbyło się zebranie doroczne Rady Głównej Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, na którem dokonano wyborów uzupełniających do składu Rady. Na miejsce więc ustępujących pp.: ks. Ryszarda Borkowskiego, Leona Kuczyńskiego, Antoniego Piątkowskiego, Juljusza Stadnickiego, Kazimierza Brzezińskiego, Antoniego Jundziłła i Zygmunta Ruszczyca wybrano pp.: Stanisława Żórawskiego, Zdzisława Wierzbickiego, Leona Epsztajna, Anielę Zdanowską, Antoniego Bądzyńskiego, Romana Skirmunta i Karola Wagnęra.

Do prezydjum T-wa na miejsce p. Władysława Lippomana wybrano p. Stanisława Żórawskigeo, do zarządu pp.: Antoniego Byszewskiego, Andrzeja Czapskiego, Wiesława Czermińskiego, Władysława Jaruzelskiego, Józefa Orzechowskiego, Edwarda Tauroginśkiego, Stanisława Wańkowicza i Zdzisława Wierzbickiego.

W ciągu dyskusji, jaka nastąpiła po dokonaniu wyborów, wysuwały się na plan pierwszy sprawy premjowania eksportu czterech zbóż zasadniczych, udzielania pomocy w spłacie zaległości rolnikom, uporządkowania handlu rolniczego wewnętrznego i zewnętrznego przez kredyt długoterminowy nisko oprocentowany, ulgi kredytowe, podatkowe i refakcje kolejowe, ochrony celnej produkcji tłuszczowej z wyłączeniem importu bezcłowego tłuszczów oraz skoncentrowania opieki nad eksportem masła i jaj przy Ministerstwie Rolnictwa.

W sprawach tych powzięto cały szereg uchwał.

Stan zasiewów w końcu czerwca

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów w stopniach (5 i t. d.), około 20 ub. miesiąca dla całej Polski przedstawiał się następująco: pszenica ozima — 3,9, żyto ozime — 3.8, jęczmień ozimy 3.4, pszenica jara — 3.3, żyto jare 3.1, jęczmień jary — 3.1, owies 2,5.

W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku zasiewy ozime nie wykazują wielkich różnic. Natomiast długotrwała susza odbiła się przedewszystkiem ujemnie na zasiewach zbóż jarych, wykazujących zniżkę od 0,2 do 0,5 stopni kwalifikacyjnych.

W porównaniu do stanu zasiewów z czerwca r. ub. kwalifikacja zbóż ozimych jest lepsza, kwalifikacja jarych natomiast, gorsza od zeszłorocznej. Z poszczególnych rejonów najlepszą kwalifikację stanu zasiewów wykazują województwa: wołyńskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Gorszą natomiast kwalifikację stanu zasiewów wykazuje woj. wileńskie.

Porozumienie w sprawie wspólnego z Niemcami eksportu żyta zawarte

Powrócili do Warszawy uczestnicy delegacji, która udała się w ubiegły czwartek do Berlina dla przeprowadzenia z przedstawicielami Rzeszy niemieckiej ostatecznych rokowań w sprawie odnowienia umowy o wspólnym eksporcie żyta na rynki północne. Dwudniowe obrady dały wyniki pozytywne. Postulaty naszej delegacji zostały uwzględnione w zakresie powiększenia kwoty ogólnej naszego kontygentu eksportowego, jak również przepisów dotyczących obniżania ceny oraz przepisów, regulujących stałość wywozu obu krajów. Obrady toczyły się pod przewodnictwem pp. radcy naszego poselstwa berlińskiego d-ra Rawity Gawrońskiego oraz komisarza aprowizacyjnego Rzeszy, d-ra Baadego. Ostateczne podpisanie umowy, której szczegóły zostały już całkowicie opracowane, nastąpiło w Warszawie, dokąd zjechali delegaci Niemiec.

Zakaz wywozu świń z Polski

Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte zostały dla wywozu trzody chlewnej następujące powiaty: do Austrji — Biała, Łuków, Puławy, Zamość — woj. lubelskie; Lubawa, Toruń — woj. pomorskie; Oborniki — woj. poznańskie; Czortków, Tarnopol — woj . tarnopol.; do Czechosłowacji: Białystok, Bielsk Podlaski, Grodno, Kolno, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecki, Wołkowysk, Wysokie Mazowieckie — woj. białostockie; Częstochowa, Kielce, Miechów, Opatów, Sando-

mierz, — woj. kieleckie; Biłgoraj, Garwolin, Hrubieszów, Lubartów, Łuków, Siedlce, Włodawa — woj. lubelskie; Łask, Łęczyca, Sieradz, Słupca — woj. łódzkie; Lida, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn i Wołożyn — woj. nowogródzkie; Brześć n. B., Drohiczym, Kobryń, Kossów, Łuniniec, Prużana, Sarny — woj. poleskie; Brodnica, Działdowo, Starogard, Świecie, Wąbrzeźno — woj pomorskie; Gniezno, Mogilno, Srem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław, Żnin — woj. pomorskie; Brody, Skałat, Zbaraż — woj. tarnopolskie; Kutno, Płock, Płońsk, Rawa Mazowiecka, Warszawa miasto i powiat, Włocławek — woj. warszawskie; Wilno, Troki, Mołodeczno — woj. wileńskie; Dubno, Horochów, Kostopol, Kowel, Łuck, Równe, Włodziemierz, Zdołbunów — woj. wołyńskie.

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe

Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 11 kwietnia r. b. akcja rezerwy zbożowej, która od lipca 1927 r. prowadzona była przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a wykonywana — jako praca zlecona — przez Państwowy Bank Rolny, według wskazań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, została przekazana Państwowym Zakładom Przemysłowo - Zbożowym .

Ostateczne przyjęcie agend rezerwy zbożowej nastąpi w dniu 1 sierpnia r. b. i z tą chwilą państwowa akcja zbożowa zostanie całkowicieześrodkowana w jednej instytucji, która obecnie poza rezerwą zbożową prowadzi już przedsiębiorstwa „Młyny Bydgoskie" oraz budowę elewatora i młyna w Lublinie.

Dzięki decyzji Rady Ministrów, usunięta zostanie dotychczasowa, pozorna zresztą, dwoistość działań państwowych, zmierzających do uzyskania wpływów na kształtowanie się cen zboża. Zdarzały się neiraz wypadki, iż decyzją w takich czy innych sprawach rezerwy zbożowej przypisywano Państwowemu Bankowi Rolnemu, jakkolwiek od początku władzą kierowniczą i decydującą całej akcji w stosunku do rezerwy było jedynie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Hodurowcy polscy

Na kongres drobiarski w Londynie wyjeżdża z Polski szereg hodowców drobiu oraz osób interesujących się tym działem produkcji zwierzęcej, a mianowicie: kierowniczka W-łu Drobiowego C. T. O. i K. R. inż. J. Turowa, J. Zabłocka, H. Dochówna, J. Masłowiczówna, J. Prawocheńska, prezes Centr. Komitetu Hodowli drobiu M. Trybulski, jako przewodniczący, dr. J. Szuman, dr. M. Gutowska, prof. Gutowski, prof. Prawocheński i inni.

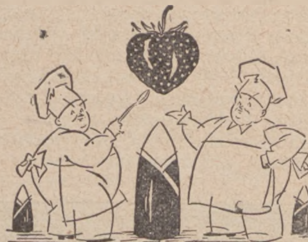
Centralny Komitet Hodowli Drobiu urządza na wystawie w Londynie pawilon polski z funduszy otrzymanych na ten cel przez Ministerstwo Rolnctwa. Poza tem Centralny Komitet Hodowli Drobiu wydał specjalny zeszyt czasopisma „Drób Polski" w językach polskim i angielskim i francuskim oraz propagandowe broszury w języku angelskim w celu rozdania ich zwiedzającym dział polski, na wystawie w Londynie.

Zawiele świń

Frankfurter Zeitung" wspomina jak to w r. 1927 niemiecki rynek nierogacizny był widownią olbrzymiego spadku cen z powodu wielkiej nadprodukcji. W następnym roku wskutek tego hodowcy wstrzymali się od dalszej produkcji, co miało ten skutek, że ceny poszły gwałtownie do góry.

Wysokie te ceny zachęciły do intensywnego powiększenia swych inwentarzy, tak, że ostatni spis z tego roku wykazuje wzrost ich o jedną trzecią część stanu z roku poprzedniego.

Niemcy idą więc znów ku stanowi z roku 1927 i nie spostrzegają katastrofy, jaka grozi hodowcom z powodu nadprodukcji. Dziennik nawołuje więc do opamiętania się i bardziej racjonalnej gospodarki hodowlanej.



SŁODKIE AROMATY W KUCHNI — to znak, że dobra gospodyni robi zapasy konfitur i soków za zimę. Brawo! Oto słodka przezorność!

Przypominamy sezon smażenia konfitur, soków, kompotów z truskawek, czereśni, poziomek, róż, agrestu, malin, porzeczek, moreli, wisien i t. p.!

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

URODZAJE.

W Rumunji urodzaje zapowiadają się nadspodziewanie świetnie. W Czechosłowacji, jak donoszą, nastąpiło duże pogorszenie: wszystkie zboża kłosowe, pasze, jarzyny i owoce ucierpiały od suszy. W pszenicy kłos krótki, ziarno słabe. Rolnicy domagają się wprowadzenia przeróbki żyta na spirytus. Domagają się też rolnicy, żeby zakazać przerobu kukurydzy na krochmal, a uznać wytwarzanie krochmalu z kartofli.

Z POWODU SUSZY I UPAŁÓW TANIEJĄ RYBY.

Z powodu panującej od dłuższego czasu suszy, spadły znacznie ceny ryb. Producenci bowiem starają się conajprędzej pozbyć się towaru łatwo mogącego ulec zepsuciu wobec wielkich upałów. Ale wobec tego, że zapotrzebowanie na ryby jest, jak zawsze w porze letniej, niewielkie, więc też i ceny obniżyły się znacznie. Karpie żywe np. staniały o 1 zł. w hurcie i o 1.20 zł. do 1.50 zł. za klg. w detalu. Karpie śnięte, jako szczególnie łatwo podlegające zepsuciu staniały o całe 2 zł. na klg. Pozostałe gatunki ryb słodkowodnych również staniały o 1 zł. do 1.50 zł. na klg. Pomimo tej taniości cen, na rynku panuje zstój .

ZNACZNE OBNIŻENIE CEN DRENÓW.

Odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej nowopowstałego zjednoczenia wytwórni drenów i dachówek, na którem prezesem obrano jednogłośnie inż. Mieczkowskiego z Poznania. Po dłuższych debatach nad sprawami natury organizacyjnej Rada postanowiła obniżyć ceny drenów o 10 proc. ze względu na możliwość ożywienia tą drogą zbytu i znaczne potrzeby meljoracji rolnej.

Omawiano przytem sprawę założenia biura wspólnej sprzedaży, które powstanie niebawem w Warszawie.

JARMARK WEŁNY ODŁOŻONY.

W dniach 7 i 8 b. m. miał się odbyć w Warszawie w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego — jarmark wełniany, urządzony staraniem „Polskiego Runa". Na jarmark ten zgłoszono już bardzo poważną ilość wełny polskiej oraz dorównywający jej niemal transprt wełny zagraniczenej, przeważnie syryjskiej, wystawianej bezpośrednio przez eksporterów z Syrji. W związku jednak z przesunięciem terminu przetargu w Ministerstwie Spraw Wojskowych na sukno, został odwołany i jarmark. Nowy termin będzie wyznaczony po ustaleniu terminu przetargu.

KU PAMIĘCI.

W lipcu w razie silnych upałów niezmiernie ważną jest ochrona drobiu w czasie południa. W godzinach: 12—4 powinny zwłaszcza indyki, gęsi i kury być zagnane w miejsce zacienione, gdzieby miały zieleninę do skubania i czystą wodę. Poidła i koryta powinny być codzień myte i czyszczone, grzędy co tydzień bielone, nawóz usuwany. Jako doskonały podściół zaleca się miał torfowy, który pochłania zapach nawozu i służy potem jako znakomity nawóz.



Maciory p. Szopiny z Zagórowej. Przodow.

GIEŁDA

RYNEK ZBOŻOWY,

(Ceny przec. za 100 kg. w złotych, parytet wagon Warszawa).

Pszenica — 51.50; Żyto — 18.75; Jęczmień brow. — 25.00; Jczmień na kaszę — 23.00; Owies — 23.75; Mąka pszenna luksus. — 87.50; Mąka pszenna 4 0000 — 77.50; Mąka żytnia pg. typu przepisowego — 36.50; Otręby pszenne szale — 19.50; Otręby pszenne średnie — 16.75; Otręby żytnie — 10.25.

CENY NABIAŁU.

Masło wyb. luks. I gat. 4.70; solone — 4.40; osełkowe — 3.70; Śmietana za 1 kg. — 3.60; Ser biały twarogowy za 1 kg. 1.80; Ser śmietankowy pełny — 4.00; Mleko surowe pełne za 1 litr — 0,40; Jaja świeże za sztukę 0,14.

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg.

Otręby pszenne grube — 19.00 — 20.00; średnie — 16.50 — 17.00; żytnie za 100 kg. — 10.10 — 10.50; Kuchy lniane — 34.00 — 35.00; rzepakowe — 26.00 — 27.00; Śruta sojowa — 35.00; Wytłoki suszone — 10.68.

Wszystkie ceny rozumieją się w ładunkach 15 tonnowych.

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ.

Woły pełnomięsiste — 1.10 — 1.18; młode do 3 lat — 1.00 — 1.06; Krowy wytuczone pełnomięsiste — 1.10 — 1.18; miernie odżyw. 0,50 — 0.60; Jałówki wytucz. pełnomięsiste — 1.10 — 1.18; miernie odżyw. — 0.80 — 0.84; Cielęta najprzedniejsze wytuczone — 1.20 — 1.30; tuczone — 1.04 — 1.16; dobrze odżyw. — 0.90 — 1.00; miernie odżyw. — 0.70 — 0.80; Owce i skopy wytucz. pełnom. — 1.30 — 1.36; starsze maciory i skopy — 0.64 — 0,94; Trzoda chlewna od 120 do 150 kg. ż. w. 1.70 — 1.76; od 100 do 120 kg. ż. w. 1.66 — 1.70; od 80 do 100 kg. ż. w. — 1.68 — 1.64.

NAWOZY SZTUCZNE

Ceny za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żużle Thomasa zagraniczne 17% — 14.20; Sól potasowa 25% — 13.75; Azotniak mielony 16% w workach — 27.00; Azotniak granulowany 23% przy zapł. gotówk. — 41.86; Azotniak 22% sproszkowany przy zapł. gotówk. — 35.64; Saletra chorowska Nitrofos przy zapł. gotówk. 40.20; Kainit stebnicki zwykły — 4.90; pylasty 6.40; Siarczan amonu (luzem) — 36.00; (w worku) — 38.00; Superfosfat 16% z workiem — 15.24; Wapno kieleckie za 1000 kg. — 46.50; piechcińskie — 46.00; częstochowskie — 38.50; nawozowe (luzem) 42.00.

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej w złotych za:

Dolar — 8.91; Funt szterling — 43.38; 100 franków szwajcarskich — 173.07; 100 franków francuskich — 350$7\frac{1}{2}$; 100 koron czeskich — 26.46$\frac{1}{2}$; 100 mk. niemieckich — 212.64.

Jedenaście pożarów w ciągu jednego dnia

Klęska pożarów szerzy się w dalszym ciągu. Nocy sobot. we wsi Seweryn, pow. piotrowskiego wybuchł pożar, który zniszczył całe gospodarstwo domowe oraz młyn, straty wynoszą 36.000 zł. Tejże nocy we wsi Miedzeszyn, pow. piotrkowskiego powstał pożar, który strawił dwa domy mieszkalne, dwie obory, stodołę, oraz różne narzędzia rolnicze, wyrządzając szkody na 40.000 zł. — We wsi Iławczu pow. Trembowla, woj. tarnopolskiego spłonął młyn wartości 140.000 zł. — We wsi Gaczów Duży, pow. piotrkowskiego spalił się dom mieszkalny, stodoła i obora z 2-ma krowami, straty wynoszą 30 tysięcy zł. — Pozatem zanotowano pożar w kolonji Ruszczyn tegoż powiatu, gdzie spłonęła zagroda, złożona z domu mieszkalnego, stodoły i obory, straty wynszą 20.000 zł. — We wsi Omule, pow. lubawskiego, woj. pomorskiego, powstał pożar, który strawił 6 domów mieszkalnych i 12-cie budynków gospodarskich na szkodę 8-miu gospodarzy i szkoły powszechnej, straty wynoszą przeszło 100.000 zł. Spalone domostwa wynoszą $^{1}/_{3}$ zabudowania wsi. — Tej samej nocy we wsi Góry, pow. kolskiego pożar zniszczył zagajnik, wynoszący przeszło 4 morgi. — We wsi Puczniew, pow. łódzkiego spłonęło przeszło pół morgi żyta na pniu. — We wsi Labec, woj. poleskie, powstał pożar, który zniszczył 14 - cie domów mieszkalnych i 39 budynków gospodarskich, straty wynoszą około 90-ciu tys. zł. — We wsi Żelisław, pow. sieradzkiego spłonął dom mieszkalny i stodoła, straty wynoszą 12.000 zł. — Pozatem zanotowano wypadek pożaru we wsi Holendry, pow. wieluńskiego, gdzie spłonęła duża zagroda wiejska, straty wynoszą 40.000 zł.

W większości wspomnianych wypadków zachodzi podejrzenie, iż pożar wynikł z podpalenia.

WIELKI POŻAR WSI.

We wsi Stoczek, w pow. lubartowskim wybuchł pożar, który strawił 13-cie domów mieszkalnych, 23 stodoły, 20 obór wraz inwentarzem martwym oraz częścią inwentarza żywego.

Przyczna pożaru narazie nie ustalona. — Dochodzenie w toku.

Tragiczny czyn szaleńca

We wsi Antonowicze pod Dzisną zaszedł niezwykle tragiczny wypadek. Jeden z mieszkańców tej wsi, Józef Bronowski cierpiący na manję prześladowczą, pod wpływem ataku szału chwycił karabin i kilka granatów ręcznych, poczem zabarykadował się w domu, ne wpuszczając nikogo do środka. Szaleniec położył trupem swoją matkę i brata, usiłujących wejść do domu po powrocie z pola.

Odgłosy strzałów zwabiły mieszkańców wsi, którzy usiłowali unieszkodliwić chorego, wszelkie jednak próby w tym kierunku okazały się bezskuteczne.

Zawezwano straż pożarną, jednak szalenec ukrył się na strychu i stamtąd zaczął rzucać granaty ręczne. Sołtys wsi ranny jest odłamkiem granatu w nogę i brzuch.

Następnie szaleniec spowodował pożar na strychu, a spłoszony tem usiłował wydobyć się stamtąd.

W tym momencie Bronowskiemu eksplodował trzymany w ręku granat, który sprawił, że ciężko ranny warjat osunął się w płomienie i zginął pod szczątkami palącego się domu. Pożar przerzucił się na sąsiednie budowle, niszcząc 8 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Załącznik

Do numeru niniejszego dołączamy bezpłatny dodatek radjofoniczny p. t. „Czyszczenie i przygotowywanie ziarna do siewu" prof. Biedrzyckiego.

Wieści z kraju

KONGRESÓWKA

NOWE MONETY DWUZŁOTOWE.

Jak wiadomo, ustawa o stabilizacji złotego z roku 1927, przewidziała między innemi wypuszczenie nowych srebrnych monet wartości dwuzłotowej. Wybicie nowego bilonu srebrnego stanie się niebawem aktualne.

P. PREZYDENT OJCEM CHRZESTNYM.

P. Prezydent Rzeczypospolitej został ojcem chrzestnym siódmego syna Antoniego i Anny Klawitterów w Redzie, w powiecie kartuskim, ziemia pomorska.

Chrześniak P. Prezydenta otrzymał podarunek książkę pamiątkową z podpisem i fotografją Głowy Państwa, oraz książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 50 zł.

PODCZAS EGZEKUCJI PODATKÓW.

W Dębinie pow. przasnyskiego właściciel niewielkiego folwarku Ossowski niemogąc z powodu braku gotówki uiścić zaległego podatku błagał sekwestratora o odłożenie terminu do dnia 15 lipca. Gdy ten niechciał się zgodzić i zajął 3 krowy, Ossowski rzucił się z kosą na egzekutora i asystującą policję. Osowski zranił policjanta, ale w tej chwili sam padł trupem od strzału jaki dał jeden z policjantów. Na skutek tego zajścia w Przasnyszu zebrał się przed starostwem olbrzymi tłum, który z trudnością usunęła policja i wojsko.

ŚWINIA POŻARŁA DZIECKO.

Groza przejmujący wypadek miał miejsce we wsi Psary, pow. kozienickiego.

Podczas nieobecności domowników, wałęsająca się po podwórku świnia weszła do sieni, gdzie na podłodze leżało uśpione 5 miesięczne dziecko, córka Stanisławy Krześniak.

Po pewnym momencie świnia, szukająca najwidoczniej żeru, ujrzawszy śpiące dziecko, zbliżyła się doń, zagryzając je na śmierć.

Po przybyciu domowników oczom ich przedstawił się grozą przejmujący widok.

Na podłodze, zdala od pościeli leżały martwe zwłoki dziecka zmasakrowane w straszny sposób.

Wypadkiem tym zajęła się policja, która pociągnęła rodziców do odpowiedzialności za brak opieki.

ZJAZD CYGANÓW W ŁODZI.

W dniu 29 b. m. odbędzie się w Łodzi wszechpolski zjazd wójtów cygańskich w liczbie około 800. Celem zjazdu jest dokonanie wyboru tak zwanego „króla cygańskiego". Na zjazd ten przybędą delegaci obozów cygańskich z b. Kongresówki, z Poznańskiego, Pomorza i z całej Małopolski.

WIELKOPOLSKA

WYSTAWA KOMUNIKACYJNA W POZNANIU.

Dnia 6 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu.

Ze strony Rządu w uroczystościach otwarcia wziął udział szereg ministrów i wyższych urzędników państwowych.

W otwarciu wystawy wziął też udział ks. Prymas Hlond wraz z duchowieństwem.

Ponadto na otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele całego szeregu państw, w imieniu których przemówił bardzo serdecznie włoski wiceminister komunikacji.

Należy zaznaczyć, że Niemcy wzięli bardzo malutki udział w wystawie, chcąc przez to osłabić jej znaczenie.

BOHATERSKI UCZEŃ GIMNAZJALNY.

Podczas kąpieli w rzece w Przygłowie, pod Piotrkowem, zaczął w pewnej chwili tonąć nauczyciel gimnazjum piotrkowskiego, Kazimierz Stankiewicz. Przerażeni letnicy uciekli, głośno wzywając pomocy. Bohaterem okazał się uczeń 6 klasy tegoż gimnazjum, Henryk Tęczyna, który z narażeniem życia wskoczył do wody i nauczyciela uratował.

WYPADEK NA PASTWISKU

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w Strzelewie koło Bydgoszczy.

11-letni chłopak, pasąc w polu krowę, uwiązał ją sobie sznurem dookoła bioder i ułożywszy się pod drzewem zasnął.

Krowa po pewnym czasie znarowiła się i poczęła gonić, ciągnąc chłopca za sobą, który, niemogąc się wydostać z więzów, uderzał głową o kamienie bruku. W ten sposób krowa ciągnęła nieszczęśliwą ofiarę przeszło 500 metrów.

Po pewnym czasie, gdy dobiegła do stajni, przyciągnęła już tylko trupa.

BOHATERSKI CZYN DUSZPASTERZA.

We wsi Głoszewo pod Bydgoszcą wynikł groźny pożar, którego pastwą padło 35 budynków. W czasie gaszenia pożaru ciężkie obrażenia odniósł ks. proboszcz Maternicki, który nie bacząc na groźne niebezpieczeństwo ratował ludzi i dobytek. W akcji przeciwogniowej brało udział 20 straży pożarnych w tem jedna z Gdańska.

MAŁOPOLSKA

OD 100 LAT TEGO NIE BYŁO.

Panujące od pierwszych dni czerwca niezwykłe upały i brak opadów, spowodowały katastrofalny spadek wody na Wiśle. Stan wody obniżył się przeszło o 70 cm. poniżej stanu normalengo, czego nie notowano od przeszło 100 lat. Podobnie katastrofalna i długotrwała posucha była notowana w Krakowie w r. 1830, kiedy przez szereg miesięcy nie spadła ani kropla deszczu. Stan wody obniża się z każdym dniem.

W niektórych miejscach zaczynają pokazywać się głazy denne. Są jednak dodatnie strony posuchy, gdyż dotychczas nie zanotowano w Krakowie ani jednego wypadku utonięcia.

KRESY

ŚMIERĆ OD DYNATURATU.

W osadzie Janówka na Wileńszczyźnie niejaki Rodziewicz wyprawił chrzciny i sprosił kilkudziesięciu sąsiadów, racząc ich wódką, z domieszką spirytusu denaturowanego. Podczas libacji 26 amatorów „mocniejszej" uległo zatruciu. Wśród starszych męczarni zmarły 3 osoby w ciągu nocy. Reszta zatrutych walczy ze śmiercią.

Co będzie słychać przez Radjo?

NAJWAŻNIESZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA. W WARSZ.

Niedziela dn. 20. VII. 30 r. 10.15 — Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 15.30 — 40.000 młodzieży wiejskiej w pracy konkursowej — wygł. inż. Niemieniwski; 16.00 — „O dachach i pokryciach dachowych" — wygł. inż. Peczlewicz; 16.30 — „Pogadanka o sprawach prawniczych" — wygł. mec. Z. Nadratowski.

Poniedziałek dn. 21. VII. 30 r. 19.45 — Giełda rolnicza.

Wtorek dn. 22. VII. 19.20 — Giełda rolnicza.

Środa dn. 23. VII. 19.45 — Giełda rolnicza.

Czwartek dn. 24. VII. 30 r. 12.10 — O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni p. t. „Jarstwo i surówka" — wygł. p. Wanda Dobrzańska. 15.50 — „Zwiedzajcie Pomorze" — wygł. dr. M. Orlowicz; 19.45 — Giełda rolnicza.

Piątek dn. 25. VII. 30 r. 17.35 — „O umowie kupna i sprzedaży" — wygł. adw. St. Peszyński.

Sobota dn 26. VII. 30 r. 19.45 — Centralne Tow. Organizacji i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; ½ strony 220.— zł.; ¼ strony 120. — zł.; ⅛ strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Drukarnia Literacka, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22.